

Tomasz Krok



BUNT PRZECIWKO ZDROWEMU ROZSĄDKOWI?

**BADANIA CIA NAD ZAGADNIENIEM
PSYCHOTRONIKI I ZDALNEGO POSTRZEGANIA**

AD 2021, obecnie USA i służby dyplomatyczne oraz wywiadowcze tego wciąż jeszcze najpotężniejszego mocarstwa borykają się ze schorzeniem rodem z kiepskiego thrillera politycznego, którego pochodzenia nie są w stanie wyjaśnić. Mowa tu o „syndromie hawańskim”, który po raz pierwszy pojawił się u amerykańskich dyplomatów w 2016 r. Początkowo występował on na placówce dyplomatycznej na Kubie (stąd jego nazwa), następnie objawy pojawiały się wśród pracowników ambasad i przedstawicielstw dyplomatycznych USA w Londynie, Wiedniu, Moskwie, Tajpej, Tbilisi, Bogocie, czy nawet w Warszawie. Do tej pory problemy zdrowotne zdiagnozowano u ponad 200 osób¹.

Objawy syndromu hawańskiego oficjalnie nazywanego „anormalnymi incydentami zdrowotnymi” nie są jednolite. Wśród najczęściej wymienianych symptomów poszkodowani opisywali: nagłe skoki ciśnienia, przeszywający ból głowy, problemy ze słuchem,

1 M. Łuniewski, *Tajemnicza choroba dyplomatów*, w: „Rzeczpospolita. Plus Minus”, nr 34/2021, s. 12–13.

chroniczną bezsenność, mdłości, czy halucynacje². U większości z nich zostały zdiagnozowane uszkodzenia natury neurologicznej. Pomimo szeroko zakrojonego śledztwa, w które zaangażowano służby specjalne USA, przez pięć lat, oprócz domniemyanych sprawców (Rosja/Chiny) nie udało się jednoznacznie wskazać źródeł choroby. Dotychczas główne hipotezy związane z „syndromem hawańskim” dotyczyły: broni mikrofalowej, sonicznej, laserowej, a nawet załamania nerwowego wywołanego pulsującym dźwiękiem... kubańskich cykad³.

Co ciekawe zarówno dziennikarze, jak i badacze nie wzięli pod uwagę innego scenariusza związanego z zagadnieniami psychotroniki i broni psychotronicznej. I to pomimo tego, że USA, udostępniło (jako jedyne demokratyczne mocarstwo) w swoich archiwach internetowych ogromną ilość dokumentów dotyczących rządowych badań nad zagadnieniem psychotroniki i militarnych możliwości jej wykorzystania⁴. Psychotronika to interdyscyplinarna dyscyplina badawcza mówiąca o siłach działających na odległość i o interakcjach zachodzących pomiędzy organizmami żywymi, a ich środowiskiem. Wchodzące w jej zakres postrzeganie pozazmysłowe (ESP – z ang. Extra Sensory Perception) to rzekoma umiejętność zdobywania informacji poznawczej o ludziach, zdarzeniach czy przedmiotach z pominięciem znanych nauce zmysłów za pomocą siły umysłu. Stoi ona w sprzeczności z podstawowymi udokumentowanymi prawami fizyki⁵. Eksperymenty nad tymi kontrowersyjnymi zagadnieniami przez dekady

2 D. A. Relman, J. A. Pavli, *An Assessment of Illness in U.S. Government Employees and Their Families at Overseas Embassies*, Waszyngton 2020, s. 1–2. <https://federalnewsnetwork.com/wp-content/uploads/2021/04/Havana-Syndrome-report.pdf> [dostęp 20 października 2021 r.].

3 R. W. Baloh, R. E. Bartholomew, *Havana Syndrome. Mass Psychogenic Illness and the Real Story Behind the Embassy Mystery and Hysteria*, Londyn 2020, s. 151–166.

4 Zbiór archiwaliów dotyczących projektu *Stargate*: <https://www.cia.gov/readingroom/collection/stargate> oraz projektu *Pandora*: <https://www.cia.gov/readingroom/search/site/pandora> [dostęp 20 października 2021 r.].

5 P. Grzybowski, *Opowieści spirytystyczne. Mała historia spirytyzmu*, Katowice 1999, s. 392, 394.

były rozwijane zarówno w Związku Sowieckim, komunistycznych Chinach⁶, jak i Republice Federalnej Niemiec⁷.

„CHIŃSKA HISTERIA” I MK-ULTRA

27 lipca 1953 r. po podpisaniu rozejmu w Panmundzombie z niewoli zaczęli powracać amerykańscy jeńcy. Oczom opinii publicznej w USA ukazał się wówczas przerażający zbiorowy obraz psychiki „najlepszej armii świata”. Okazało się bowiem, iż od 5 do 7 tysięcy żołnierzy amerykańskich przebywających w niewoli przyznali się do zbrodni, których nie popełnili, podpisując równocześnie

6 Rozwój badań nad zjawiskiem zdalnego postrzegania w komunistycznych Chinach nierozzerwalnie wiąże się z postacią Qian Xuesena (1911–2009). Był on naukowcem – specjalistą od balistyki i współpracownikiem amerykańskiej armii. W 1955 r. w związku z zatajeniem przez niego faktu przynależności do organizacji komunistycznej został wydany z USA. Po powrocie do Chin został szefem Akademii Badawczej przy Ministerstwie Obrony i dyrektorem programu balistycznego. W 1966 r. w czasie rewolucji kulturalnej został pomówiony przez współpracowników o szerzenie nazistowskiej propagandy. Po publicznym złożeniu samokrytyki i zadeklarowaniu poparcia dla przywódcy został on mianowany wiceministrem. Jest uważany za twórcę chińskiego programu kosmicznego. Za sprawą Qian Xuesena w latach 80. uruchomiono rządowe badania nad dziećmi przejawiającymi rzekomo ponadludzkie zdolności (zdalne postrzeganie oraz psychokinezę). Xuesen miał postrzegać te zjawiska przez pryzmat chińskiej filozofii i teorii o Qi – hipotetycznej energii związanej z siłami życiowymi natury oraz człowieka. (A. Jacobsen, *Phenomena: The Secret History of the U.S. Government's Investigations Into Extrasensory Perception and Psychokinesis*, s. 252–255).

7 Jak pisała na temat niemieckich badań Monika Black w książce *Niemcy opętane*: „W czasie zimnej wojny nastąpił renesans parapsychologicznych badań naukowych nad jasnowidzeniem, postrzeganiem pozazmysłowym, parakinezą i wieloma innymi fenomenami. Pod koniec drugiej połowy lat pięćdziesiątych rozpoczęła się nagła instytucjonalizacja tej dziedziny zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i w różnych częściach Europy i Stanów Zjednoczonych. Na jedną z czołowych postaci działających na tym polu wybijał się sławny już w Trzeciej Rzeszy profesor psychologii z Fryburga Hans Bender. Jedną z jego koleżanek, doktor Inge Strauch, szczególnie zainteresowała się jako naukowiec leczeniem duchowym i przeprowadzała eksperymenty z udziałem byłego wyznawcy i towarzysza [Brunona] Gröninga (uzdrowiciel duchowy, który zdobył popularność na przełomie lat 40. i 50. I przyp. T.K.) Kurta Trampiera – który od tamtej pory już niezależnie stał się znanym uzdrowicielem – w parapsychologicznym centrum badawczym Bendera o nazwie Institut für Grenzgebiete der Psychologie und Psychohygiene (IGPP), czyli Instytut Badania Zagadnień z Pogranicza Psychologii i Psychohygieny”. (M. Black, *Niemcy opętane*, Warszawa 2021, s. 277).

kłamliwe petycje lub też – co gorsza – przejmowali antyamerykański i antykapitalistyczny światopogląd wroga⁸.

Trzy lata wcześniej w roku 1950 dziennikarz Edward Hunter jako pierwszy ukuł w swym artykule „*Brain-Washing*” *Tactics Force Chinese into Ranks of Communist Party* opublikowanym w gazecie „Miami News” powszechnie używane do dziś sformułowanie – „pranie mózgu”⁹. Samo pojęcie wywodziło się według Huntera z chińskiego zwrotu – *hsi nao* (prać mózg), a odnosiło się do rzekomych technik stosowanych przez Chińczyków (już w 1929 r. według Huntera sam Mao Tse Tung miał używać określenia – „kontrola umysłu”) w zakresie technik wpływu na przekonania i myśli. Prócz niepokojących (a celowo podsycanych przez CIA) wiadomości z frontu koreańskiego nadchodziły również alarmujące wieści ostrzegające przed śmiertelnym zagrożeniem spowodowanym rzekomym rozwijaniem przez międzynarodówkę komunistyczną wyrafinowanych technik „prania mózgu”. Jak pisała o tym Julia Lovell autorka książki *Maoizm. Historia globalna*:

Hunter twierdził, że odkrył zupełnie nową formę kontroli umysłu, którą Komunistyczna Partia Chin stosowała przeciwko światu od czasu przejścia władzy w 1949 roku. Była ona antyamerykańska, niezwykle represyjna i miała całkowicie zmieniać stan umysłu – „mózgobójstwo”, jak ją czasem nazywano, zabijanie umysłu. Chińczycy, według Huntera, wynaleźli «broń psychologiczną na skalę nieprawdopodobnie większą niż jakiegokolwiek podżegacz mógł sobie wcześniej wyobrazić». [...] dzieło jego życia to tragiczna porażka – przykład tego, jak całkowity amator i ignorant może wpłynąć na opinie twórców zimnowojennej polityki na najwyższych szczeblach w przewrażliwionej

8 M. Kim, *The Interrogation Rooms of the Korean War: The Untold History*, Princeton 2019, s. 24–25.

9 E. Hunter, „*Brain-Washing*” *Tactics Force Chinese into Ranks of Communist Party*, w: „Miami News” 24/9/1950, s. 2.

Ameryce. Hunter nie był ani psychiatrą, ani psychologiem, nie mówił również ani nie czytał po chińsku. Jego reputacja dziennikarza-szpiega rodziła, łagodnie mówiąc, pewne pytania natury etycznej. A jednak w zaledwie kilka lat jego poglądy na Chiny i ich wojnę psychologiczną przeciwko «wolnemu światu» pomogły uformować osąd, że chiński komunizm pod przywództwem Mao jest niepowstrzymaną, ekspansjonistyczną doktryną¹⁰.

Amerykańskie społeczeństwo, a także elity polityczne USA zostały skutecznie nakręcone spiralą strachu przed „wszechobecną komunistyczną techniką prania mózgu”¹¹. To między innymi z tego powodu CIA powołała do życia 20 kwietnia 1950 r. program BLUEBIRD związany z badaniami nad kontrolą umysłu zatwierdzony przez pierwszego dyrektora tej agencji kontradmirała Roscoe’a Hillenkoettera¹². Następcą BLUEBIRD stał się ARCHITOKI, który następnie przepoczwarzył się w trwający przez blisko 14 lat niesławny projekt MK-ULTRA. Przeszedł on do historii głównie za sprawą testów z narkotykami, na czele z LSD, jak jednak zauważył autor książki *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy* Łukasz Kamieński:

Oprócz testowania leków, narkotyków i egzotycznych substancji psychochemicznych eksperymentowano z hipnozą i narkohipnozą, elektrowstrząsami i elektrycznym stymulowaniem mózgu, efektami behawioralnymi

10 J. Lovell, *Maoizm. Historia globalna*, Warszawa 2020, s. 101–102.

11 Jak pisał biograf chemika, funkcjonariusza CIA i pierwszego kierownika programu MK-ULTRA Sidneya Gottlieba – Stephen Kinzer: „Szerzący się strach przed wrogami wykraczał daleko poza waszyngtońskie instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo narodowe. Gdy na początku lat pięćdziesiątych obywateli amerykańskich ostrzegano, że komuniści infiltrują ich rząd, wmawiano im również, że ci sami komuniści znaleźli sposoby kontrolowania ludzkich umysłów”. (S. Kinzer, *Doktor Śmierć. Sidney Gottlieb i najmroczniejsze eksperymenty CIA*, Kraków 2020, s. 77).

12 J. Marks, *The search for the “Manchurian Candidate”. The CIA and Mind Control*, Nowy Jork 1991, s. 24.

*ultradźwięków, mikrofal i dźwięków o niskiej częstotliwości, promieniowaniem, a nawet sztuką iluzji*¹³.

BADANIA ANDRIJA PUHARICHA NAD PSYCHOTRONIKĄ I ESP W RAMACH MK-ULTRA

Można zatem uznać MK-ULTRA, za pionierski amerykański rządowy program¹⁴, który zajął się badaniami nad psychotroniką i postrzeganiem pozazmysłowym. Jednak pierwszy, bezpośredni kontakt amerykańskich wojskowych oraz przedstawicieli służb specjalnych z tą budzącą kontrowersję dziedziną, wiąże się z postacią, lekarza, wojskowego oraz... uczestnika programu MK-ULTRA Andrija Puharicha.

Puharich urodził się 16 lutego 1918 r. w Chicago, jako jedno z siedmiorga dzieci rodziny chorwackich imigrantów. Podczas II wojny światowej rozpoczął naukę na Northwestern University i jednocześnie był uczestnikiem specjalnego, wojskowego programu amerykańskiej armii. W 1943 r. uzyskał stopień podporucznika, a cztery lata później ukończył wydział medyczny i uzyskał tytuł lekarza. Następnie odbył staż w Oakland w Kalifornii, gdzie zdobył specjalizację z medycyny wewnętrznej. Jeszcze przed pójściem na studia Puharich zainteresował się zjawiskiem postrzegania pozazmysłowego, które rozwijał już podczas nauki w college'u. Dzięki bogatym zbiorom bibliotecznym mógł zapoznać się z teoriami średniowiecznych naukowców, w tym włoskiego pioniera anatomii Alessandro Benedettiego (1450?–1512) i jego spostrzeżeniami na temat mechanizmów funkcjonowania mózgu. Zachęciło to Puharicha do rozpoczęcia badań nad istotnymi dla niego

13 Ł. Kamieński, *Farmakologizacja wojny. Historia narkotyków na polu bitwy*, Kraków 2012, s. 262.

14 Trzeba tu przypomnieć, że pionierem uniwersyteckich badań nad psychotroniką i parapsychologią w USA był profesor Joseph Banks Rhine (1895–1980) dyrektor pracowni parapsychologii Uniwersytetu Duke w Durham w Północnej Kalifornii, gdzie prowadził badania nad zagadnieniem mediumizmu, zdalnego postrzegania oraz psychokinezy. (P. Grzybowski, *op. cit.*, s. 65).

zagadnieniami, które można streścić w kilku kluczowych pytaniach badawczych – „W jaki sposób działa percepcja?”; „Czy świadomość funkcjonuje wewnątrz mózgu, czy też poza nim?” „Jak wytłumaczyć wzajemne oddziaływanie psychofizyczne pomiędzy żywymi organizmami?”¹⁵.

Podczas trwania stażu w Oakland Puharich zajął się także zagadnieniem wpływu narkotyków na funkcjonowanie mózgu i opublikował na ten temat szereg artykułów naukowych. Na ich łamach „przemycił” swoje pozanaukowe spostrzeżenia oraz teorie na temat mechanizmu oddziaływania pomiędzy układem nerwowym a mózgiem. Do jego funkcjonowania była jego zdaniem niezbędna bliżej niesprecyzowana i dotychczas nienazwana przez naukę „energia komórkowa” („cell energy”) oddziałująca – jak zakładał Puharich – na pole magnetyczne. Jego teorie zainteresowały amerykańskich naukowców, którzy próbowali znaleźć wytłumaczenie dla mechanizmu, na którym opiera się zasada działania zwierzęcego instynktu¹⁶.

9 grudnia 1947 r. Puharich poznał na jednym z przyjęć światowej sławy mikrobiologa dra Paula De Kruifa, który jak się okazało, był zaznajomiony i oczarowany jego teoriami. De Kruif przeko-

15 A. Jacobsen, *op. cit.*, s. 24.

16 Naukowcy łączą dziś oddziaływanie ziemskiego pola magnetycznego na niektóre organizmy żywe z „efektem magnetytowym”. Jak pisał na ten temat Mariusz Wójcik w artykule *Magnetyzm w służbie organizmów żywych*: „W różnych odkryciach naukowych w minionych latach znajdowano minerał magnetyt wytworzony przez organizmy żywe. Stwierdzono jego obecność w prymitywnych morskich mięczakach, w chitynowcach, w pszczołach, w magnetotaktycznych bakteriach, domowych gołębiach i delfinach. Znaczenie biologiczne magnetytu związane jest głównie z jego właściwościami fizycznymi, ponieważ jest to najcięższy, najtrwalszy, najbardziej przewodzący elektrycznie i zarazem jedyny ferromagnetyczny minerał, jaki kiedykolwiek odkryto, który bezpośrednio mogą wytwarzać organizmy żywe. Jednakże, pomimo tych wyrafinowanych właściwości, biologiczną funkcję magnetytu wyjaśniono tylko w przypadku chitynowców i bakterii, ponieważ chitynowce używają magnetytu do budowy zębów, natomiast bakteriom służy on do orientacji w ziemskim polu magnetycznym. Poza tym, zdolności domowych gołębi i pszczoł w wykrywaniu bardzo słabych zmian ziemskiego pola magnetycznego może tłumaczyć występowanie w żywych organizmach specjalnych czujników opartych na magnetycie”. (M. Wójcik, *Magnetyzm w służbie organizmów żywych*, [w:] „Inżynieria Biomateriałów”, t. 7, nr 38–42, Kraków 2004, s. 181–182).

nał młodego naukowca, by ten wystąpił z serią wykładów na amerykańskich uniwersytetach. Puharichowi ostatecznie udało się zaprezentować swoje idee na wschodnim wybrzeżu podczas odczytów na Yale oraz Harvardzie. Ich fragmenty przytoczyła na łamach swojej pracy *Phenomena: The Secret History of the U.S. Government's Investigations Into Extrasensory Perception and Psychokinesis* Ann Jacobsen:

Spójrzcie na ogromne dystanse, które pokonują ptaki w czasie migracji, nieomylną drogę gołębi pocztowych, wysiłek, jaki wkładają ryby, by płynąć pod prąd, uporządkowane ruchy armii mrówek, zorganizowaną naturę pszczół... [...] Jestem przekonany, że odpowiedź na te i na wiele innych kwestii, leży w naturze systemu nerwowego, i jego zależności od sił, o których wiemy, że istnieją, i od tych, o których istnieniu nie zdajemy sobie jeszcze sprawy¹⁷.

O ile Puharich nie porwał swą opowieścią – będącą mieszaną filozofii, mistycyzmu i ówczesnych odkryć naukowych – akademickich elit wschodniego wybrzeża, to zdołał zainteresować dwóch niezwykle ważnych dla rozwoju jego dalszej kariery ludzi. Byli to bracia Joyce i Zlatko Balokovic, ci biznesmeni chorwackiego pochodzenia (co być może miało duże znaczenie w kontekście korzeni Puharicha), byli na tyle zafascynowani jego wizjami, iż postanowili wspomóc go finansowo.

Do pomysłu utworzenia laboratorium, w którym idee Puharicha mogły być wdrażane w konkretne rozwiązania, zdołali oni ponadto przekonać filantropki zainteresowane zjawiskami z pogranicza nauki i spirytyzmu. Pierwszą z nich była Alice Astor Bouverie ze słynnej rodziny amerykańskich przemysłowców, a kolejną Marcella Miller du Pont ze znanego rodu potentatów chemicznych. Środki, które otrzymał od swoich zwolenników, pozwoliły niebawem, Puharichowi na powołanie „Fundacji Okrą-

17 A. Jacobsen, *op. cit.*, s. 26–27. (wszystkie tłumaczenia cyt. z j. ang. – T.K.).

głego Stołu” (*the Round Table Foundation*), której nazwę zaczerpnął on z legendy o królu Arturze.

Fundacja, a raczej sfera, którą się zajmowała, szybko przykuła (głównie za sprawą obrotnych braci Balokovic) zainteresowanie kolejnych przedstawicieli amerykańskich elit. Jednym z nich był admirał John E. Gingrich pierwszy szef agencji ochrony Komisji Energii Atomowej (Atomic Energy Commission) powołanej celu kontrolowania, rozwoju i produkcji broni nuklearnej oraz badań nad pokojowym wykorzystaniem energii atomu. Innymi, częstymi gośćmi Puharicha byli – Ruth Forbes Young (pochodząca znanej rodziny bankierów) oraz jej mąż Arthur Middleton Young – profesor matematyki z Uniwersytetu w Princeton. Kolejną wartą odnotowania osobą była pierwsza w dziejach stanu Ohio kobieta wybrana do kongresu – Frances Payne Bolton, prawnuczka potentata na rynku ropy naftowej – Henry’ego B. Payne’a. Z tak hojnymi i wpływowymi zwolennikami Puharich, już wkrótce przeniósł się wraz ze swoją rodziną z Kalifornii do Maine w regionie Nowej Anglii, gdzie w imponującej 45-pokojowej willi – Warrenton Estate – siedzibie the Round Table Foundation oddał się badaniom nad zagadnieniami z pogranicza nauki oraz parapsychologii.

*

Początkowo Puharich eksperymentował z wykorzystaniem fal akustycznych: infra – (zakres poniżej 20 Hz) i ultradźwięków (powyżej 20 kHz), by zaobserwować reakcje, jakie wywołują one u żywych organizmów, w tym u ludzi¹⁸. Kolejna sfera badań – tym razem związana z hipotezą zdalnego postrzegania – dotyczyła

18 W celu przeprowadzania eksperymentów zarząd fundacji zatrudnił dr. Samuela Rose-na eksperta od chirurgii laryngologii. W ramach swoich obowiązków i stażu w fundacji wykonywał on operacje na zwierzętach przy których asystował mu sam Puharich. Przy okazji swoich badań dr Rosen odkrył rewolucyjną metodę operacji uszkodzonego słuchu – procedurę zwaną mobilizacją strzemiączka. Niestety, jak się okazało, u większości pacjentów w ciągu kilku miesięcy ponownie występowało pogorszenie słuchu. (*Ibidem*, s. 31–32).

kwestii teorii o oddziaływaniu na ludzki mózg za pomocą fal radiowych, którą podsunął mu ekscentryczny wynalazca John Hays Hammond Jr, przyjaciel słynnego Nikola Tesli i jeden z pionierów opracowania technologii bezprzewodowego (radiowego), zdalnego sterowania urządzeniami.

Hammond zapoznał Puharicha z ideami Tesli, który miał twierdzić, iż skrajnie niska częstotliwość (ELF od ang. *extremely low frequency*) fal radiowych (3–30 Hz) generowanych w warunkach naturalnych przez burze i wyładowania elektryczne może być kluczem do zrozumienia mechanizmów stojących za postrzeganiem pozazmysłowym. W celu przebadania tej hipotezy wykonali oni serię badań z udziałem słynnej irlandzkiej medium Eileen J. Garrett. Umieścili ją w klatce Faradaya, której miedziana obudowa służyła do ochrony przed wpływem pól elektromagnetycznych (zarówno statycznych, jak i niestatycznych) i fal radiowych – co istotne – z wyjątkiem wspomnianych fal ELF.

Na Garrett przeprowadzono standardowe testy za pomocą kart Zenera. Ich nazwa wzięła się od psychologa Karla Zenera (1903–1964), który opracował talię służącą do testów nad zdolnościami zdalnego postrzegania. Widnieją na niej symbole: koło, krzyż, fala, kwadrat i gwiazda – każdy z nich znajduje się w talii (25 kart), a zadaniem badanego jest odgadnięcie sekwencji obrazków w talii przetasowanych wcześniej kart, by zapewnić przypadkowość kolejności symboli.



Okazało się, że wyniki Garrett w klatce Faradaya były jeszcze lepsze niż zazwyczaj, przez co Puharich wraz z Hammondem sądzili, że dzięki testom z udziałem Irlandki udowodnili dwie podstawowe rzeczy. Po pierwsze – założyli, iż oddzielenie osoby rzekomo obdarzonej zdolnościami parapsychicznymi od czynników zewnętrznych wzmacnia jej potencjał. Po drugie – w ich mniemaniu dowiedli, iż zdolności pozazmysłowe nie są związane z polem elektromagnetycznymi i być może mają one związek z falami radiowymi o skrajnie niskiej częstotliwości (ELF), których nie potrafi zablokować klatka Farradaya.

Latem 1952 r. fundację odwiedził pułkownik John B. Stanley z wydziału wojny psychologicznej i oficer łącznikowy amerykańskiej armii z CIA, który zapoznał się z prowadzonymi tam badaniami. Najprawdopodobniej ze względu na Stanleya o Puharicha niebawem upomniała się amerykańska armia, a w 1953 r. został on szefem służby ambulatoryjnej w przychodni wojskowego centralnego ośrodka chemicznego Edgewood Arsenal w Maryland. Co istotne placówka ta była centrum badań nad substancjami psychoaktywnymi. To właśnie tam w 1952 r. pracownik CIA oraz kierownik wspomnianego wcześniej niesławnego programu MK-ULTRA – Sidney Gottlieb zorganizował pierwszą wewnętrzną konferencję dotyczącą potencjału LSD i innych substancji psychochemicznych w warunkach bojowych. O tym, z jakiego rodzaju ludźmi miał do czynienia Puharich świadczy fragment biografii Gottlieba pióra Stephena Kinzera:

Uczestnicy dyskusji panelowej – wszyscy będący pracownikami CIA lub członkami Korpusu Chemicznego z najwyższymi uprawnieniami dostępu do informacji tajnych – rozprawiali o związkach chemicznych, które mogłyby wywołać masową histerię, oraz o metodach pozwalających rozpylać owe substancje na dużych obszarach¹⁹.

19 S. Kinzer, *Doktor Śmierć. Sidney Gottlieb i najmroczniejsze eksperymenty CIA*, Kraków 2020, s. 89.

W Edgwood Puharich miał więc dostęp do osobistości ze świata amerykańskich służb specjalnych (zarówno wojskowych, jak i cywilnych) związanych z czarnymi projektami (ang. *black projects*), w ramach których realizowano najbardziej dziwaczne oraz mroczne pomysły. Ci ludzie byli otwarci na niecodzienne rozwiązania, za wszelką cenę chcąc osiągnąć przewagę militarną USA w zimnowojennym wyścigu. Kierowali się przy tym machiaweliczną dewizą – „cel uświęca środki”. To właśnie im Puharich przedstawił swoje bogate dossier na temat zjawisk z dziedziny parapsychologii. Dzięki temu w Edgwood oprócz standardowych lekarskich obowiązków, polegających na monitorowaniu zdrowia żołnierzy biorących udział w eksperymentach, w ramach MK-ULTRA (podprojekt 58) mógł on prowadzić autorskie badania z wykorzystaniem halucynogennych grzybów. Eksperymenty Puharicha miały na celu odkrycie środka pozwalającego na

polepszenie, a nawet wyzwolenie zdolności zdalnego postrzegania u osób, na których przeprowadzane były badania. Puharich szczególne nadzieje wiązał z zawierającymi psylocybinę „magicznymi grzybkami”. CIA poprzez MK-ULTRA niejawnie wspierało więc przykrywkowymi organizacjami badania takich tuzów mykologii jak Gordon i Valentina Wassonowie²⁰. Ostatecznie zarówno z badań w ramach MK-ULTRA, jak i z armii Puharicha zwolniono w 1955 r., ale nie oznaczało to końca jego aktywności w dziedzinie badań nad zdalnym postrzeganiem.



20 Robert Gordon był bankierem z Wall Street, który wraz z żoną lekarzem-pediatrą Valentiną podczas swojego miesiąca miodowego w 1927 r., które spędzili w górach Catskills zainteresowali się tematem i zaczęli badania nad halucynogennymi właściwościami grzybów i związanym z nimi folklorem (tworząc tym samym podwaliny pod nową naukę – etnomykologię). (R. J. Miller, *Drugged: The Science and Culture Behind Psychotropic Drugs*, Oksford 2013 s. 6–8).

PARAPSYCHOLOGIA JAKO SOWIECKIE ZAGROŻENIE

Tak jak w przypadku niemal każdego aspektu związanego z obronnością, inicjacja badań nad nowymi (a w szczególności niekonwencjonalnymi) projektami w tej dziedzinie wiązała się z obawą o utratę statusu dominującego mocarstwa przez USA. We wcześniejszej części artykułu wspomniano już o decydującej roli historii o rzekomej chińskiej metodzie „prania mózgu” w zainicjowaniu programu MK-ULTRA. Nie inaczej było w przypadku psychotroniki i zdalnego postrzegania. Tym razem jako główne zagrożenie na tym polu ze względu na kilka mniej lub bardziej istotnych incydentów wskazano Związek Sowiecki.

W lutym 1960 r. w popularnonaukowym francuskim czasopiśmie – *Science et Vie* ukazał się artykuł – *Tajemnica Nautilusa*. Dotyczył on rządowych badań nad telepatią mających rzekomo rozgrywać się na pokładzie amerykańskiej łodzi USS Nautilus – pierwszego w dziejach okrętu napędzanego energią atomową. Program ten miał zostać zainicjowany ze względu na problematyczną kwestię łączności z załogą okrętów podwodnych, które zanurzały się poniżej 300 metrów. Według Gerarda Messadié – autora artykułu – do komunikacji z załogą USS Nautilus wykorzystano z sukcesem telepatię. Wkrótce po opublikowaniu rozprawki okazało się, że Messadié, czerpał informacje na temat rzekomych eksperymentów od redaktora naczelnego czasopisma – Jacquesa Bergiera²¹, który zmyślił całą historię.

Prowokacja Francuza okazała się jednak skuteczna i odbiła się szerokim echem w Związku Sowieckim, gdzie uwierzono, że w Stanach od lat prowadzone są metodyczne badania nad zagadnieniami związanymi z psychotroniką. Świadczy o tym fakt, że

21 Jacques Bergier (1912–1978) był chemikiem, w czasie II wojny światowej uczestniczył we francuskim ruchu oporu, gdzie zajmował się wywiadem naukowo-technicznym. Był współautorem (wraz z Louisem Pauwelsem) wydanej jesienią 1960 r. bestsellerowej książki *Poranek magów*, która stanowiła omówienie alternatywnych teorii – alchemii, ezoteryzmu czy ufologii. Jako jedna z pierwszych pozycji opisała kwestię fascynacji okultyzmem nazistowskich elit władzy. (J. Vallee, *Forbidden Science – Volume One*, San Francisco 2014, s. 472).

to właśnie w tamtym czasie w ZSRS powołano szereg rządowych projektów badań nad telepatią i telekinezą prowadzonych m.in. przez profesora psychologii Uniwersytetu w Leningradzie – Leonida Vasilieva. Jego książki z dziedziny parapsychologii w latach 60.²² zaczęły pojawiać się na anglojęzycznym rynku wydawniczym, co z kolei zaczęło napędzać obawy u Amerykanów, którzy sądzili, że zaniedbali oni kwestię badań nad tą niecodzienną dyscypliną.

Kolejny znaczący incydent powiązany z psychotroniką dotyczył grupy naukowców z amerykańskiej armii, którym w 1962 r. zlecono przeszkucie ambasady w Moskwie w celu zlokalizowania umieszczonych tam podsłuchów. Oprócz znalezienia kilku „pluskiew” natrafili oni na zupełnie inny trop. Otóż okazało się, że ich urządzenia zarejestrowały promienie mikrofalowe (w częstotliwości od 2,5 do 4 GHz), które stale oddziaływały na skrzydło budynku, w którym bezpośrednio rezydował ambasador. Wydarzenie to sprawiło, że amerykańskie służby zaczęły podejrzewać, iż mają do czynienia z dotychczas nieznaną im eksperymentalną bronią stosowaną wobec ich obywateli (wszelkie skojarzenia nasuwające się z casusem syndromu hawańskiego ze wstępu do niniejszego artykułu są jak najbardziej adekwatne).

Chcąc zbadać czy długotrwała podatność na promieniowanie mikrofalowe o tej częstotliwości rzeczywiście ma zgubny wpływ na zdrowie Advanced Research Projects Agency (Agencja Zaawansowanych Projektów Badawczych [ARPA]), działająca w strukturach amerykańskiego Departamentu Obrony, powołała do życia program o kryptonimie *Project Pandora*. W jego ramach prowadzono testy na człekokształtnych, dzięki czemu rzekomo dowiedziono, iż długotrwała ekspozycja na promieniowanie mikrofalowe, której poddawano obiekty laboratoryjne, prowadziła u nich do uszkodzeń organów wewnętrznych, a w szczególności mózgu

22 *Mysterious Phenomena of the Human Psyche* [Tajemnicze zjawiska ludzkiej psychiki] (1959); *Experiments in Mental Suggestion* [Badania nad sugestią psychologiczną] (1963).

(zaobserwowano tendencję do częstszej zapadalności na chorobę alzheimera). Pomimo że w późniejszych publikacjach podważano wyniki tych badań, sprawiły one, że środowisko wywiadowcze zaczęło zadawać sobie pytania nie tylko o skuteczność tej niewidzialnej broni, ale także o poziom zaawansowania sowieckich badań dotyczących tego typu kwestii.

Pomimo narastających obaw, pierwszy program amerykańskich służb kompleksowo badający zagadnienie psychotroniki pojawił się ponad dekadę później, a wiązał się on szeregiem tajnych memorandów amerykańskich agencji wywiadowczych. Jednym z nich był raport – *Controlled offensive behavior – USSR* z 1972 r. autorstwa kapitana Johna LaMothe’a. Na łamach tej wewnętrznej publikacji zamieszczono podstawowe informacje na temat badań wspomnianego już Vasilieva, czy eksperymentów dra Giennadija Siergiejewa, które prowadził on z udziałem Niny Kułaginy gospodyni domowej rzekomo obdarzonej zdolnościami psychokinezy²³.

LaMothe pisząc o parapsychologii w swoim raporcie, stwierdził, iż badania nad tym zagadnieniem są od lat prowadzone przez ośrodki badawcze związane z sowieckimi służbami wywiadowczymi oraz wojskowymi, dlatego wskazywał na konieczność uruchomienia analogicznego, amerykańskiego projektu badawczego, jak pisał:

[...] ze względu na realność sowieckiego zagrożenia, jeżeli chodzi o to zagadnienie, parapsychologia powinna zostać w pełni przebadana, być może z ewentualną korzyścią dla kwestii obrony narodowej²⁴.

23 Domniemana umiejętność polegająca na wpływie na fizyczne otoczenie z odległości wywołanego za pomocą mocy psychicznych, bez fizycznej ingerencji. (P. Grzybowski, *op. cit.*, s. 393).

24 J. D. LaMothe, *Controlled offensive behavior – USSR (U)*, United States. Defense Intelligence Agency, 1972, k. 30.

STANFORD RESEARCH INSTITUTE

Stanford Research Institute (SRI) jest jednym z najlepiej znanych ośrodków naukowych na świecie, założony w 1946 roku przy Uniwersytecie Stanforda w słynnej dolinie krzemowej, od początku swojego istnienia przyczynił się do rozwoju wielu gałęzi techniki, w tym szczególności technologii komputerowej. To właśnie tu na początku lat 70. swoje badania nad zagadnieniem parapsychologii (początkowo przez pryzmat mechaniki kwantowej) chciał zainicjować wychowanek Uniwersytetu Florydzkiego oraz absolwent studiów doktorskich na Uniwersytecie Stanforda, ekspert od fizyki laserów i dawny pracownik wywiadu marynarki wojennej USA oraz Narodowej Agencji Bezpieczeństwa (NSA) – Harold E. Puthoff²⁵.

Projekt miał zająć się badaniem hipotezy dotyczącej związku tachionów (hipotetycznych cząsteczek elementarnych, które poruszają się z prędkością nadświatłną) z fenomenem zdolności parapsychicznych. Puthoff chciał w tym celu przeprowadzić test polegający na wyhodowaniu kolonii glonów, rozdzieleniu jej na dwie osobne grupy na odległość ponad 8 km i potraktowaniu jednej z nich wiązkami lasera. Chciał w ten sposób dowiedzieć się, czy pozostała przy życiu kolonia zareaguje na to w jakikolwiek sposób.

Naukowca z SRI zainspirowały do tego badania Grovera Clevelanda Backstera – byłego analityka CIA i specjalisty od badań wariografem. Backster był już wówczas znany ze swoich pseudonaukowych eksperymentów z roślinami przeprowadzanymi za pomocą wykrywacza kłamstw. Umieszczał on płaskie elektrody urządzenia (przy badaniach z udziałem wariografu są one rozmieszczane na opuszkach palców dłoni badanego) służące do przekazywania informacji o poziomie przewodzenia słabego prądu stałego na skórze na liściach roślin, które poddawał eksperymentom polegającym na przypalaniu ich ogniem. Backster „odkrył”, że przy kontakcie z zagrożeniem (wysoką temperatu-

25 CIA-RDP96-00787R000100220005-4, Harold E. Puthoff biographical note, k. 1. <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP96-00787R000100220005-4.pdf>.

raż, uszkodzeniem mechanicznym) rośliny reagują na „ból”, na co wskazywały odczyty wariografu, pokazującego nagłe skoki napięcia elektrycznego. Oprócz tego według Backstera rośliny miały nie tylko same odczuwać bodźce, ale reagować w ten sam sposób, gdy w pokoju obok były przez niego uśmiercane artemie – małe słonowodne skorupiaki. Te odkrycia (niepotwierdzone później w badaniach laboratoryjnych) miały przekonać byłego pracownika CIA do hipotezy, iż rośliny nie tylko odczuwają „ból”, ale także mają rozwiniętą umiejętność zdalnego postrzegania²⁶.

W marcu 1972 r. Puthoff napisał do Backstera list wraz z planem projektu dotyczącego badań z udziałem kolonii glonów. Ten był pracownik amerykańskiej agencji wywiadu odpisał mu, że obecnie skupia się on na eksperymentach z udziałem ludzi, dodając przy tym, że jednym z jego najbardziej obiecujących „obiektów” jest niejaki Ingo Swann.

Douglas – bo tak brzmiało jego prawdziwe imię – Swann urodzony w Telluride w stanie Colorado w 1933 r, był emerytowanym wojskowym, weteranem wojny koreańskiej oraz pracownikiem ONZ w głównej siedzibie organizacji w Nowym Jorku. W 1968 r. postanowił porzucić dotychczasowe życie i zostać artystą – malarzem. Nowe powołanie zawiodło go do kręgów nowojorskiej bohemy. Kwitło w niej zainteresowanie wszelkimi aspektami kontrykultury, w tym parapsychologii, która bez reszty pochłonęła Swanna. Został on członkiem Amerykańskiego Towarzystwa Badań Parapsychicznych (*American Society for Psychical Research* – ASPR). Podczas spotkań amatorów parapsychologii miał on odkryć u siebie zdolności zdalnego postrzegania. To właśnie tam natrafił na Clive’a Backster’a, który po serii obiecujących testów w siedzibie ASPR z jego udziałem, polegających głównie na opisywaniu przez niego przedmiotów w zamkniętych pudeł-

26 Badania Backstera zainspirowały powstanie bestsellerowej książki – *Sekretne życie roślin* (1973), której jednym z autorów był Peter Tompkins w czasie II wojny światowej oficer amerykańskiego „Biura Służb Strategicznych” (OSS) bezpośredniego poprzednika CIA. (D. Belgrad, *The Culture of Feedback: Ecological Thinking in Seventies America*, Chicago 2019, s. 85–90).

kach („what’s-in-the-box tests”) postanowił skontaktować go z Puthoffem.

Approved For Release 2001/03/07 : CIA-RDP96-00787R000400100017-1

As a result of the interesting work here in New York by others with Mr. Swann, it was arranged that he would visit our laboratory. We decided at the outset to define a test especially suited to minimize the possibility of trickery. So, a well-shielded magnetometer was chosen as the device with which Mr. Swann would be asked to interact. We want to describe that observation. In passing, let me note that it is important to distinguish between a single observation as described here and a series of experiments carried out over a long period of time. Nonetheless, we do consider this observation significant from the standpoint of indicating the existence of a phenomenon deserving further study.

Swann po krótkiej wymianie listów z badaczem z SRI na początku czerwca 1972 r. przybył do Menlo Park w Kalifornii, by wziąć udział w jego testach. Były one prowadzone z wykorzystaniem ogromnego magnetometru – przyrządu do pomiaru zmian pola magnetycznego. Mieścił się on w piwnicy, a dokładnie w podłodze jednej z niższych kondygnacji budynku Stanford Research Institute. Chociaż Swann nie wiedział nic na temat tego urządzenia, został on poproszony, by za pomocą swoich domniemych zdolności wpłynął na jego pole magnetyczne. Po kilku próbach Swannowi udało się krótkotrwale doprowadzić do anomalii pola magnetycznego, co zarejestrowało urządzenie. Oprócz tego Swann zdołał opisać wnętrze magnetometru, jak wynika z archiwalnych materiałów CIA, w których zachował się opis badań sporządzony przez Puthoffa:

Wydaje się, że uwiarygadnia to wyniki wcześniejszych eksperymentów przeprowadzanych przez Pana Swanna z udziałem ASPR. Nie stwierdziłem przy tym dowodów na

*oszustwo. Jest mało prawdopodobne, aby miał on możliwość zapoznania się wcześniej ze schematem magnetometru, nie mógł on również wiedzieć, o tym, że to właśnie ten rodzaj urządzenia będzie wykorzystany podczas badań z jego udziałem*²⁷.

Opis ten został niezwłocznie rozesłany do czołowych instytucji badawczych i akademickich w USA²⁸. Po kilku tygodniach Puthoffa odwiedzili... funkcjonariusze CIA. Okazało się, że do agencji dotarł artykuł z relacją z testów z udziałem Swanna. Jak opisał to spotkanie sam Puthoff:

*Wiedzieli o mojej przeszłości jako pracownika wywiadu marynarki morskiej oraz Narodowej Agencji Bezpieczeństwa, dlatego też poczuli, że mogą się przede mną otworzyć. Szczerze powiedzieli mi o narastających obawach w środowisku wywiadowczym związanych z rozwojem sowieckich badań nad parapsychologią finansowanych przez tamtejsze służby specjalne*²⁹.

Agenci CIA wyjaśnili, że ich mocodawcom zależy na naukowym przebadaniu tego typu zjawisk i zaproponowali Puthoffowi, że jeżeli przeprowadzi przy nich serię testów ze Swannem, a te okażą się obiecujące, to przekażą oni środki na uruchomienie programu badawczego. Ingo, ponownie przybył więc z Nowego Jorku do SRI, do Kalifornii, gdzie jak wyjaśnił mu Puthoff, czekała na niego kolejna seria badań z udziałem jego znajomych – naukowców, którzy tak naprawdę byli oficerami CIA.

27 CIA-RDP96-00787R000400100017-1, SRI's Colombia presentantion, 9 III 1973 r., k. 5. <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP96-00787R000400100017-1.pdf>.

28 Po latach sceptycy twierdzili, że odczyty magnetometru z tego dnia musiały być wynikiem błędu związanego z rozkalibrowaniem urządzenia, wskazywali również na fakt, iż Puthoff nigdy później nie powtarzał tego eksperymentu.

29 Cyt. za: A. Jacobsen, *op. cit.*, s. 135.

Swann został umieszczony w klatce Faradaya (zgodnie z zaleceniami prekursora badań nad ESP – A. Puharicha) i miał on odgadnąć jakie przedmioty znajdują się w zapieczętowanych pudełkach. Chcąc sprawdzić, czy naukowcy z SRI nie zamierzali ich oszukać, agenci postanowili podmienić jedno z pudeł i umieścić w nich żywą ćmę. Igno opisał ten „przedmiot” jako „mały, nieregularny obiekt podobny do liścia” dodając, przy tym, że jest to „żywy organizm”. To wystarczyło.

Już w październiku 1972 r. CIA podpisało kontrakt na badania, zasilając SRI kwotą niemal 50 tys. dolarów. To pozwoliło na poszerzenie zespołu badawczego programu, któremu nadano dziwaczną nazwę, *Biofield Measurements Program* (Program Pomiarów Biopola) o kolejnego fizyka – absolwenta Uniwersytetu Kolumbii – Russela Targa. Targ tak jak Purhoff był specjalistą od fizyki laserów, poza tym interesował się inżynierią elektroniczną, optyką, a co istotniejsze od 1962 r. przewodził autorskiemu programowi badań nad zagadnieniami parapsychologii w ramach własnej organizacji *Parapsychology research group Inc.* w Pao Alto³⁰.

Naukowcy z SRI zachęteni sukcesami wyników eksperymentów z udziałem Swanna postanowili „pójść za ciosem” i nawiązać kontakt z zyskującym sławę w kręgach zwolenników parapsychologii (i nie tylko) Izraelczykiem – Uri Gellerem, który w Stanach pojawił się za sprawą... Andrieja Puharicha.

URI GELLER – IZRAELSKI SHOWMAN

Po opuszczeniu programu MK-ULTRA Puharich nadal rozwijał swoje badania nad fenomenem ESP, które kontynuował w ramach działalności the Round Table Foundation. W 1956 r. sprowadził on do USA Petera Hurkosa – Holendra, który miał przejawiać zdolności postrzegania pozazmysłowego. Swoje rzekome umiejętności miał on nabyć po wybudzeniu się z długotrwałej śpiączki

30 CIA-RDP96-00787R000100220006-3, Russel Targ biographical note, k. 1. <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP96-00787R000100220006-3.pdf>.

spowodowanej upadkiem z wysokości. Puharich przeprowadził serię testów z jego udziałem w klatce Faradaya, które jego zdaniem przyniosły „przełomowe rezultaty”. Już wkrótce zaczął on podawać Holendrowi małe dawki grzybów psylocybinowych, (nad potencjalnym wykorzystaniem, których Puharich pracował w czasach swojego epizodu w projekcie MK-ULTRA), chcąc polepszyć jego parapsychologiczne zdolności.

W sierpniu 1957 r. ośrodek Puharicha w Warrenton odwiedziło dwóch przedstawicieli Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych: Harvey E. Savely – dyrektor Biura Badań Naukowych Sił Powietrznych oraz William J. Frye – kierownik badań biofizycznych w laboratorium Amerykańskiej Armii Uniwersytetu w Illinois. Miesiąc po tym spotkaniu działalność the Round Table Foundation została zawieszona, a Puharich trafił na listę płac US Army jako konsultant od zagadnienia toksykologii grzybów w laboratorium szpitala wojskowego Fort Ord w Monterey w Kalifornii. W ramach swoich obowiązków podróżował on do Meksyku, gdzie testował na sobie działanie środków psychoaktywnych.

W latach 60. i 70. Puharich prowadził komercyjne badania oficjalnie dotyczące zagadnień związanych z psychologią. Były one finansowane przez Komisję Energii Atomowej, Departament Badań Medycznych oraz różne agendy związane z Siłami Powietrznymi Stanów Zjednoczonych. Podczas podróży służbowych Puharich odwiedzał najróżniejsze zakątki świata, w tym: Amerykę Południową, Europę, czy Bliski Wschód. To właśnie w Tel Awiwie, gdzie przybył na wykład Itzhaka Bentova – naukowca, wynalazcy i mistyka usłyszał od niego opowieść o cudownie uzdolnionym młodym chłopaku – Urim Gellerze, „umiejącym wstrzymać ruch wskazówek w zegarach, czy wyginać metalowe przedmioty siłą swej woli”.

Geller urodził się w 1946 r. w Tel Awiwie, wychowywał się w rozbitej rodzinie. W wieku 11 lat wraz z matką przeniósł się na Cypr do Nikozji, gdzie uczęszczał do gimnazjum, w którym nauczył się języka angielskiego. Do ojczyzny powrócił w 1967 r. i zaciągnął się do izraelskiej armii. Służył w 35 Brygadzie Spadochronowej, z któ-

ra wziął udział w walkach w czasie *Wojny sześciodniowej*. Podczas jednego ze starć został ranny i skierowano go do ośrodka rehabilitacyjnego, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Hannę Shtrang. W czasie rozmów z nią Uri opowiedział jej, że od najmłodszych lat przejawiał paranormalne zdolności – potrafił czytać w ludzkich myślach czy wyginać metalowe łyżki siłą swej woli. Hanna postanowiła go skontaktować ze swoim bratem Shipim Shtrangiem, który zawodowo zajmował się managementem artystów. Niebawem załatwił mu występy w izraelskich klubach, gdzie Uri prezentował swoje niecodzienne talenty. Z czasem Geller zaczął zyskiwać sławę w swojej ojczyźnie.

Podczas pokazu Uriego w jednym z telawiwskich klubów w Jafie 17 sierpnia 1971 r. swoją obecnością zaszczycił go wiedziony opowieściami Bentova Andrij Puharich. Był on na tyle oczarowany repertuarem zaprezentowanym przez młodego Izraelczyka, iż zaproponował mu spotkanie w celu sprawdzenia jego zdolności. Następnego dnia Geller pojawił się w pokoju hotelowym Puharicha, którego aranżacja przywodziła na myśl małe laboratorium. Amerykanin przeprowadził tam szereg testów, podczas których Geller: wyginał metalowe przedmioty, podnosił wskaźniki termometrów rtęciowych, czy zatrzymywał wskazówki zegarków mechanicznych. Według Puharicha wszystkiego tego miał dokonać rzekomo jedynie za pomocą siły własnego umysłu.

Po dwóch tygodniach badań zachwycony ich wynikami Puharich postanowił zainteresować „obiecującym” Izraelczykiem swoich znajomych z CIA. Po powrocie do kraju wysłał im dossier dotyczące wyników swoich testów z udziałem Gellera. Agencja wykazała duże zainteresowanie raportami Puharicha. Świadczy o tym osobisty telefon w sprawie Gellera samego dyrektora agencji – Richarda M. Helmsa do kierownika wydziału nauk przyrodniczych CIA – neurofizjologa dr Kita Greena. Helms chciał, by Green nadzorował z ramienia agencji eksperymenty z udziałem Izraelczyka. Dotychczasowe zainteresowania badawcze Greena dotyczyły zachowań i stanu psychicznego ludzi, którzy stale prze-

bywali w skrajnie nieprzyjaznych środowiskach (np. członków załóg okrętów podwodnych oraz astronautów).

Aby uniknąć kontrowersji, do ściągnięcia Gellera CIA użyła zewnętrznego podmiotu – fundacji przyjaciela Puharicha – amerykańskiego astronauty (szóstego w dziejach człowieka, który stanął na Księżycu) – Edgara Mitchella. Mitchell oprócz swoich ogromnych dokonań w dziedzinie astronautyki był znany ze swoich zamiłowań dotyczących zjawisk paranormalnych i UFO. Po opuszczeniu Korpusu Astronautów NASA w 1972 r. założył on *Mind Science Institute of Los Angeles* (rok później zmieniono jego nazwę na *Institute of Noetic Sciences*) – instytut badań nad zagadnieniami parapsychologicznymi. To właśnie za jego pośrednictwem do USA udało się sprowadzić Gellera. Gdy przybył on do Puthoffa i Targa do Stanford Research Institute był już znany zachodniej opinii publicznej jako zdolny iluzjonista. O intencjach CIA względem młodego Uriego pisał Jim Schnabel – autor raportu – *Remote Viewers: The Secret History of America's Psychic Spies*:

*Wyjaśnili oni Puthoffowi, że chcą wiedzieć, czy zdolności parapsychiczne Izraelczyka są prawdziwe, i jeżeli tak, to w jaki sposób jego umiejętności mogą być potencjalnie wykorzystane w celach wywiadowczych, przez kogokolwiek, kto chciałby go zatrudnić. Jeżeli, zaś jego umiejętności nie byłyby prawdziwe, agencja chciała wiedzieć, w jaki sposób Geller sprawia, iż sprawiają wrażenie prawdziwych?*³¹

Agencja rozpatrywała przy tym każdą możliwość, zakładali oni nawet, że Geller może być elementem większej operacji dezinformacyjnej izraelskich służb, która miałyby na celu przekonanie krajów arabskich, że dysponują oni w swoich szeregach ludźmi obdarzonymi „boskimi” umiejętnościami.

31 J. Schnabel, *Remote Viewers: The Secret History of America's Psychic Spies*, Nowy Jork 1997, s. 134.

Geller przybył do USA na początku grudnia 1972 r. Puthoff oraz Targ od razu przeszli do testów z jego udziałem. Pierwszy z eksperymentów polegał na odtworzeniu przez niego rysunków innych uczestników programu wykonanych w różnych lokacjach z dala od budynku SRI. W sumie wykonano 13 ilustracji (widniały na nich proste rysunki przedstawiające m.in.: diabła, konia, system słoneczny, petardę czy kopertę) a Geller odtwarzał je podczas sesji w klatce Faradaya. Wszystkie karty z rysunkami były umieszczone w zamkniętych, opieczętowanych pudłach. Niektóre z nich umiejscowiono w pokoju z Gellerem, inne były oddalone o różną odległość – od 4 do 500 metrów. Okazało się, że z sukcesem udało mu się odtworzyć zdecydowaną większość z nich.

Kolejny eksperyment polegał na odgadywaniu zawartości obrazków przedstawiających przedmioty codziennego użytku przygotowanych przez artystę z SRI. Zadaniem Gellera było odtworzenie rysunków znajdujących się w zacznionych kopertach. Eksperyment trwał trzy dni, jednak tym razem Izraelczyk nie był w stanie opisać ilustracji znajdujących się w kopertach.

Do następnego testu wykorzystano kości do gry. Uriego pozbawiano widoczności za pomocą specjalnej maski i umieszczono w pokoju. Naprzeciwko niego stawiano metalowe pudełko, którym potrząsano. Z każdą kolejną próbą miał on odgadnąć wynik, który wskazała kość. Według raportu SRI na 10 prób odpowiedzi na pytanie o wynik udzielił on 8 poprawnych odpowiedzi, zaś w dwóch przypadkach nie zdecydował się na podanie rezultatu. Jak opisano te wyniki w memorandum dla CIA: „Prawdopodobieństwo by mogło się to zdarzyć przez przypadek, było jak jeden do miliona”³².

Geller zaprezentował także swoje umiejętności odkształcania metalu. Początkowo twierdził on, że jego zdolności psychokinezyczne pozwalają mu na to, iż potrafi on wpływać na odległość na

32 CIA-RDP96-00787R000100220003-6, Stanford Research Institute news release, k. 2-3.
<https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP96-00787R000100220003-6.pdf>.

metalowe przedmioty i wyginać je. Po testach Puthoff oraz Targ doszli do wniosków, że o ile Geller potrafi sprawić delikatnymi ruchami palców, że metalowe przedmioty ulegają wyraźnemu odkształceniu to, jak odnotowali oni:

W warunkach laboratoryjnych zawsze musiał mieć on fizyczny kontakt z metalowymi przedmiotami, które wyginał. [...] Były to przedmioty przygotowywane specjalnie na tę okazję przez SRI takie jak metalowe pierścienie będące mieszaną miedzi i miedzi, które powinny wytrzymać nacisk 150 funtów (około 68 kg. – przyp. aut.). Jednakowoż nie do końca wiadomo, czy wygięcie następowało wskutek dobrej kontroli nad mikro-ruchami ponadnaturalnie mocnych palców Gellera, czy faktycznie metal »zamieniał się w plastik« w jego rękach³³.

O ile naukowcy w SRI pozostali sceptyczni wobec tej zdolności i nie potrafili oni wskazać jej bezpośredniego związku z parapsychologicznymi umiejętnościami Izraelczyka, to ogólnie sprawiał na nich dobre wrażenie. Jak pisał o nim po latach na łamach swoich wspomnień Russel Targ: „Okazało się, że jest on bardzo uzdolniony psychicznie – w szczególności, jeżeli chodzi o telepatię oraz jasnowidztwo [...]”³⁴.

Puthoff oraz Targ przesłali wyniki swoich badań dotyczących Gellera do CIA, a całą sprawą już wkrótce zainteresowały się inne agencje rządowe, jedną z nich była znana nam już z Projektu „Pandora” ARPA. Szef departamentu zarządzania zasobami ludzkimi tej instytucji – pułkownik Austin Kibler zażądał, by Izraelczyka przetestowali jego ludzie. Zarzucał on naukowcom z SRI, uchybienia w metodologii, braki w dochowaniu standardów naukowych

³³ *Ibidem*.

³⁴ R. Targ, *Do You See What I See?: Lasers and Love, ESP and the CIA*, Newburyport, Massachusetts 2008, s. 58–59.

czy ich nazbyt entuzjastyczny stosunek do tematyki podjętych przez nich badań. ARPA dowiedziawszy się o woli kontynuowania badań nad zdalnym postrzeganiem przez CIA, chciała storpedować te wysiłki. W tym celu Kibler postanowił skontaktować się z dziennikarzem tygodnika TIME, któremu przybliżył temat eksperymentów z udziałem Gellera. W rozmowie z nim określił je mianem szarlatanerii, a sam pomysł badań nad zdalnym postrzeganiem, nazwał „bezsensem”. Wkrótce po tym w magazynie ukazał się negatywny artykuł dotyczących naukowców z SRI, który podchwyciły następnie inne media.

W tym gorącym czasie Puthoff postanowił zadzwonić do Kita Greena i oznajmić mu, że pomimo tej złej prasy Izraelczyka jest on przekonany o tym, że Geller wykazuje zdolności parapsychiczne. Green pozostawał jednak sceptyczny. Naukowiec z SRI postanowił zatem dać mu Uriego do słuchawki. Pracownik CIA przedstawił mu się jako naukowiec i kolega Puthoffa, który jest zainteresowany jego niecodziennymi zdolnościami i chciałby sprawdzić je w praktyce. Izraelczyk zasugerował zatem test. Kazał on Greenowi wyciągnąć losową książkę z jego domowej biblioteczki i otworzyć na dowolnej stronie zawierającej obrazek bądź rysunek. Green wybrał publikację medyczną z ilustracją przedstawiającą przekrój mózgu, nad którą widniała jego odręczna notatka o treści: „budowa infekcji wirusowej” („architecture of a viral infection”).

Geller rozpoczął szkic na kartce i po kilku chwilach, odzwonił do Kita. Oznajmij mu, że narysował on patelnię z jajecznicą, nad którą napisał słowo „architecture”. O ile podobieństwo rysunku Gellera do ilustracji z książki mogło być dyskusyjne, to Green do dziś nie wie w jaki sposób Izraelczyk „odgadł” treść fragmentu jego zapisków³⁵. Rozmowa ta pośrednio spowodowała, iż Green postanowił poprzeć naukowców z SRI, a ówczesny dyrektor CIA Richard Helms zdecydował się nie tylko na kontynuowanie programu, ale także na przyznanie mu dodatkowych środków.

35 *The Secret Life of Uri Geller*, reż. V. Jayanti, Wielka Brytania 2013.

PATRICK PRICE I SCHYŁEK FINANSOWANIA BADAŃ CIA NAD ZDALNYM POSTRZEGANIM

Priorytetem dalszych badań nad zdalnym postrzeganiem było opracowanie sposobu dla jego praktycznego wykorzystania. Na przełomową dla dalszego rozwoju programu metodę wykorzystania swoich zdolności wpadł w kwietniu 1973 r. Ingo Swann. Do tego celu chciał on użyć koordynatów – współrzędnych geograficznych tj. liczb określających położenie punktu na płaszczyźnie lub w przestrzeni względem określonego układu współrzędnych, które pozwalają na oznaczenie lokalizacji danego miejsca na mapie.

Dotychczasowa metoda wykorzystywana przez uczestników badań SRI, którzy chcieli za pomocą zdalnego postrzegania podać informacje związane z interesującym naukowców obiektem, wiązała się z wykorzystaniem konkretnej osoby (lub grupy osób), która musiała udać się do konkretnej lokacji. Następnie obiekt badawczy, który nie wiedział, gdzie udała się ta osoba, miał za zadanie podać jak najwięcej szczegółów dotyczących tego miejsca. Jak łatwo się jednak domyślić metoda ta nie była zbyt przydatna w ewentualnej pracy operacyjnej.

Pomysł Swanna z koordynatami został zatem niebawem przedstawiony Kitowi Greenowi, który z początku uznał go za absurd. Naukowiec z CIA uważał, iż osoba, która miałaby posłużyć się współrzędnymi geograficznymi w metodzie zdalnego postrzegania, musiałaby być nie tylko uzdolniona parapsychicznie, ale posiadać także niespotykaną wiedzę z zakresu geografii. Jak sam wspominał po latach, aby wykazać bezsens tej metody, postanowił wykonać test. Poprosił jednego ze swoich kolegów w głównej kwaterze CIA w Langley, by ten podał mu losowe koordynaty geograficzne, „na potrzeby przetestowania nowego systemu do geolokalizacji”. Po kilku godzinach otrzymał od niego dane – 38°23'45-48"N, 79°-25' 00"W.

Po otrzymaniu koordynatów Swann zasiadł 29 maja 1973 r. do rejestrowanej przez kamery sesji w klatce Faradaya. Po kilku chwilach zaczął on głośno opisywać swoje wizje, w których miał on dostrzec: „kopce i rozległe wzgórza” oraz „pola trawy”

wokół czegoś, co nazwał „wojskową bazą ze starymi bunkrami”. Oceniał również, że na północ od miejsca, do którego prowadziły koordynaty, położone było miasto, a od wschodu rozpościerała się rzeka. Niebawem Ingo rozpoczął szkicowanie rysunku, który miał przedstawiać mapę celu, który miał on zlokalizować. Cała sesja trwała około 6 minut.

Po powrocie do domu kontynuował on sesję ESP i zaczął wykonywać z niej notatki, w których widniały informacje, że na wschód od podanego miejsca znajdowały się klify, zaś na północy płot. Na południu Swann „dostrzegł” zaś budynek. Ponownie rozrysował on mapę, która tym razem zawierała więcej detali niż ta sporządzona przez niego podczas pierwszej sesji. Było to jawne pogwałcenie regulaminu badań, które zakładało oprócz nadzoru naukowców rejestrowanie każdej sesji zdalnego postrzegania za pomocą kamer. Pomimo to Puthoff postanowił włączyć te materiały (z odpowiednią adnotacją) do dokumentacji programu i przesłać je do dra Kita Greena.

Approved For Release 2001/03/07 : CIA-RDP96-00787R000100220003-6

2/2/2

The results, which covered research from October, 1972 to March, 1974, were published in the current issue of NATURE, the British journal.

The scientists described experiments in which:

--Uri Geller, an Israeli subject, reproduced target pictures drawn by experimenters at remote locations while Geller was in an electrically-shielded room.

--Pat Price, a former California police commissioner, perceived remote outdoor scenes many miles from their physical location in experiments in which neither the subject nor the experimenters knew the location in advance.

--Brain wave recordings (EEGs) were made of subjects isolated in a room in an effort to determine whether physiological measurements could be made of a remote stimuli. The stimuli was a flashing light in another room.

Tego samego dnia do Puthoffa zadzwonił niejaki Patrick Price, który pół roku wcześniej zgłosił się do biura SRI. Po zapoznaniu się z artykułami prasowymi na temat prowadzonych tam badań nad zdalnym postrzeganiem chciał stać ich uczestnikiem. Patrick „Pat” Price był urodzonym w 1918 r. weteranem II wojny światowej, emerytowanym oficerem policji z hrabstwa Burbank w Kalifornii oraz dawnym członkiem kościoła scjentologicznego.

Puthoff postanowił, dać mu szansę. Przekazał Price’owi koordynaty otrzymane od Greena i poprosił, by opisał on swoje odczucia dotyczące obszaru. Trzy dni później otrzymał on kopertę wraz z opisem tego miejsca. Notatki Price’a zawierały informacje takie jak: wysokość nad poziomem morza, zalesienie terenu czy rodzaj drzewostanu, a więc dane, które po „konwencjonalnym” ustaleniu lokacji za pomocą koordynatów można było odnaleźć po wizycie w bibliotece. Oprócz tego w opisie Price’a znalazła się jednak informacja o tym, iż wokół celu znajduje się kompleks podziemnych magazynów, a także budynki przywodzące mu na myśl wojskową placówkę wraz z podziemnymi silosami na rakiety. Dalsza część notatki zawierała jeszcze więcej zaskakujących informacji – Price pisał o tym, że na terenie, do którego prowadziły koordynaty, znajduje się personel Armii Stanów Zjednoczonych, a konkretnie korpus inżynierów, który miał pracować wewnątrz budynków wyposażonych w komputery oraz urządzenia służące do komunikacji.

Ilość detali w przesłanym opisie zaskoczyła, a także zaniepokoiła Puthoffa, który zaczął podejrzewać, że Price mógł zostać nasłany przez obcy wywiad, bądź też mógł być on wykorzystany przez ludzi, którzy chcieli zdewaluować program badań SRI. Mimo tych obaw zdecydował się z nim skontaktować. Poprosił go, by w miarę możliwości przygotował on dalsze materiały dotyczące opisywanej przez niego lokacji i niezwłocznie przyjechał do siedziby SRI.

Price przybył do placówki po dwóch dniach, które jak sam twierdził, poświęcił na sesję eksterioryzacji, czyli domniemych doświadczeń poza ciałem (z ang. out of body experience)

polegających na wysyłaniu przez człowieka swojego ciała duchowego w świat poza ciało fizyczne³⁶. Przygotował on także kolejne notatki. Price twierdził, że podczas swojej sesji zobaczył on budynek, w którym w jednym z pokoiów miało się znajdować biurko. Dostrzegł on na nim teczki z dokumentami, na których widniały nazwy: „pułkownik R. J. Hamilton, generał George R. Nash i major John C. Calhoun” oraz termin: „Sugar Grove”, który Price wziął za kryptonim bazy.

Puthoff początkowo postanowił nie wysyłać jego notatek do kwatery CIA w Langley, po pierwsze Price nie był członkiem programu SRI, po drugie nie dostał on jeszcze odpowiedzi od Greena co do wniosków płynących z jego raportów dotyczący sesji z udziałem Ingo Swanna. Po otrzymaniu materiałów od Puthoffa Green przekazał opis miejsca przygotowany przez Swanna oficerowi CIA, który podał mu koordynaty. Ten stwierdził, że system do geolokalizacji, o którym mówił mu Green, musi być wadliwy, ponieważ miejscem, do którego prowadziły podane przez niego współrzędne, był jego domek letniskowy położony na pustkowiu w Hrabstwie Pendleton w stanie Zachodnia Virginia.

Green był w tamtej chwili przekonany, iż posługiwanie się koordynatami do sesji zdalnego postrzegania było totalnym nieporozumieniem. Postanowił zadzwonić więc do Puthoffa, który stwierdził, że druga z badanych osób przedstawiła mu podobny, choć bardziej szczegółowy opis tego miejsca... Na pytanie o to, kim była ta osoba, Puthoff opowiedział mu o sesjach Price’a. Greena na tyle zafrapowały wiadomości od naukowca z SRI, że postanowił on z własnej inicjatywy odwiedzić obszar, do którego prowadziły koordynaty. Po przybyciu na miejsce zastał on domek, o którym mówił mu agent, gdy pojechał jednak kilka kilometrów dalej, jego oczom ukazał się rozległy, strzeżony wojskowy obiekt.

36 Jak pisał o zjawisku eksterioryzacji w książce *Opowieści spirytystyczne: mała historia spirytyzmu* P. Grybowski: „Zachodzi świadomie lub nieświadomie, w transie, we śnie lub przy zwyczajnym stanie organizmu fizycznego. W zależności od klasy zjawiska osoba eksterioryzująca potrafi mniej lub bardziej korzystać ze zmysłów ciała duchowego. (P. Grybowski, *op. cit.*, s. 385).

Po powrocie do pracy Green sprawdził informacje otrzymane od Putohoffa. Okazało się, że w tym miejscu znajdowała się ściśle tajna placówka podległa pod Narodową Agencję Bezpieczeństwa (NSA) o kryptonimie... „Sugar Grove”.

Podczas sesji z koordynatami zarówno wyniki Ingo Swanna, jak i Pata Price’a były imponujące. Pierwszy z nich dał ogólny opis wyglądu tego miejsca, który zgadzał się z rzeczywistością, jednak ilość detali i informacji z raportu Pata Price’a była wręcz zdumiewająca. W szczególności, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż Green po skonfrontowaniu ich z danymi uzyskanymi w agencji przykuł uwagę funkcjonariuszy CIA, którzy rozważali wszczęcie śledztwa ze względu na naruszenie prawa dotyczącego działalności szpiegowskiej na terytorium USA. Nie byli oni jednak w stanie znaleźć żadnych dowodów na konwencjonalne działania, które mogły doprowadzić do pozyskania przez Price’a ściśle tajnych informacji na temat „Sugar Groove”.

Raporty „Pata” Price’a dotyczące ściśle tajnej placówki NSA wzbudziły niemałe zamieszanie w środowisku wywiadowczym, a oficjele CIA, zażądali, by jego rzekome umiejętności i możliwości z nich wynikające, zostały przebadane w ramach programu SRI. To nagłe zainteresowanie Price’em zirytowało Swanna, który czuł się niedoceniony jako osoba, która w zasadzie naprowadziła naukowców na skuteczną metodę praktycznego wykorzystania zdalnego postrzegania w pracy operacyjnej za pomocą współrzędnych geograficznych. Był on na tyle zniechęcony, iż w sierpniu 1973 r. zdecydował się on na odejście z programu.

*

Do badań nad fenomenem Price’a oddelegowano z siedziby Langley z CIA samego Kita Greena, który nadzorował szereg testów z jego udziałem. Pierwszym z nich polegał na sprawdzeniu, czy Price potrafi posłużyć się mechanizmem zdalnego postrzegania, jeżeli cel, który miał on opisać, znajdował się w ruchu. By to sprawdzić Green wraz z Russelem Targiem, udali się do szymbow-

ca, którym wzbili się w powietrze. Jeden z nich przed startem przygotował karty wraz z liczbami, które ukrył w swojej kieszeni. Zadaniem Price'a, którego kontrolował Puthoff, było ich opisanie. Okazało się, że bez większych problemów udało mu się tego dokonać.

Kolejny test polegał na tym, że Green miał wyruszyć samochodem wraz z jednym z członków zespołu SRI pod wskazaną wiadomą tylko Puthoffowi destynację, którą następnie miał wskazać Price. Jednak po tym, jak Green otworzył kopertę z informacją, gdzie ma się on udać, poinformował swojego kierowcę o tym, że chce on zmienić cel podróży. Chciał on tym samym sprawdzić, czy kierujący projektem nie są w zмовie z Price'em. Kazał zatem podjechać kierującemu autem, do pobliskiego kościoła, następnie wszedł do niego i rozpoczął modlitwę. Po kilku chwilach wrócił on do samochodu i przyjechał do siedziby SRI.

Na miejscu okazało się, że podczas sesji w kłacie Faradaya Price doznał ataku serca. Gdy doszedł on do siebie, powiedział, iż dostrzegł on Greena wchodzącego do czegoś w rodzaju altany, określonej przez niego mianem „okropnego budynku”. Price miał wizję, w której kolana Greena zostały przygniecione, a on wymiotował do czegoś w rodzaju umywalki. Sesja Price'a miała wywołać u niego atak paniki, który był przyczyną zawału...

*

Już wkrótce doniesienia o umiejętnościach Price'a zaczęły krążyć wśród środowiska wywiadowczego, przez co był on coraz częściej proszony o pomoc w rozwiązaniu różnych spraw. Jedną z nich było śledztwo w sprawie uprowadzenia Patty Hearst wnuczki amerykańskiego magnata prasowego – Williama Randolpha Hearsta. Price został zawieszony w niecały dzień po jej porwaniu 5 lutego 1974 r. do jej apartamentu Hearst w Berkely. Według materiałów CIA Price podał śledczym szereg przydatnych informacji, które

jak się później okazało, wiązały się z osobami, które faktycznie były odpowiedzialne za porwanie dziedziczki fortuny Hearstów³⁷.

Inne zadania miały już bezpośredni związek z działalnością agencji federalnych. Price brał udział m.in. w: uzyskaniu informacji wywiadowczych z rejonów Afryki dla Narodowej Agencji Bezpieczeństwa czy namierzaniu sowieckich okrętów podwodnych dla wywiadu marynarki wojennej.

Jedna z ciekawszych „misji” Price’a polegała na „rozpoznaniu” placówek dyplomatycznych komunistycznych Chin. Agenci CIA oddelegowani do sprawdzenia możliwości „Pata” pokazali mu czarnobiałe zdjęcie pewnego budynku. Była to ambasada Chin w jednym z afrykańskich krajów, której rozkład był dokładnie znany agencji. Price przystąpił zatem do sesji. Na samym początku opisał kontynent, w którym znajduje się budynek, następnie scharakteryzował inne detale z nim związane: odległość od oceanu, ilość pięter oraz ogólny rozkład pokoi. Okazało się, że wszystkie podane przez niego informacje były prawidłowe.

Dzień po sesji, agenci zdecydowali się na udostępnienie mu fotografii innego budynku. I tym razem była to ambasada Chin, która tym razem mieściła we Włoszech. Także podczas tej sesji Price poprawnie wskazał miejsce, w którym znajdowała się placówka. Następnie przeszedł do opisywania detali. Jego wizja była jednak niepokojąca. Tak jak poprzednio wskazał on rozkład pokoi, jednak dostrzegł także, że budynek jest wypełniony łózkami, na których leżą cierpiący, ranni ludzie. Jak się później okazało, mogła mieć ona związek z przeszłością tej nieruchomości, która w czasie II wojny światowej pełniła funkcję szpitala polowego.

*

Na początku lipca 1974 r. Price przystąpił do kolejnego przedsięwzięcia dotyczącego lokalizacji ściśle tajnej placówki wojskowej

37 CIA-RDP96-00787R000200130013-4, Operational use of paranormals in police activities, k. 1-4. <https://www.cia.gov/readingroom/docs/CIA-RDP96-00787R000200130013-4.pdf>.

w Związku Sowieckim. Był nią poligon atomowy Semipałatyńsk obok miasta Kurczatow w Kazachstanie. Jego koordynaty zostały określone za pomocą zdjęć satelitarnych. Udostępniono je Price'owi, który podczas sesji w klatce Fardaya, odnotował, że „zobaczył” on sowiecką bazę wypełnioną sprzętem. W swojej wizji dostrzegł on olbrzymią suwnicę, salę montażową w której umiejscowiona była masywna, metalowa, okrągła sfera oraz skupisko silosów. Dane te zostały skonfrontowane z analitykiem CIA, fizykiem jądrowym Kennethem A. Kress'em, który potwierdził za pomocą zdjęć satelitarnych, że niektóre obserwacje Price'a miały solidne podstawy, inne były raczej trudne, bądź też niemożliwe do udowodnienia (w szczególności metalowe sfery), zaś niektóre obiekty zostały przez niego pominięte. Jednak wyniki były na tyle obiecujące, że Kress postanowił odwiedzić SRI i osobiście skonfrontować się z Price'em.

Po przybyciu do placówki niezwłocznie przystąpił do sesji jego udziałem. Price powtórnie za pomocą mechanizmu „wyjścia z ciała” odwiedził sowiecką, ściśle tajną placówkę. Krass po zapoznaniu się ze szkicami z sesji był pod ogromnym wrażeniem podobieństw pomiędzy jego rysunkami, a zdjęciami satelitarnymi. Pozostawał on jednak sceptyczny wobec zjawiska zdalnego postrzegania, dlatego też podejrzewał, iż informacje, które uzyskał Price, mogły pochodzić z konwencjonalnego źródła, a miał tu na myśli sowieckie służby, które jego zdaniem mogły mieć na celu zdezinformowanie Amerykanów. Pomimo tych obiekcji po kilku tygodniach Krass postanowił wtajemniczyć go w cel badania i pokazał mu najnowsze zdjęcia satelitarne sowieckiej placówki, na którym można było dostrzec cztery dźwigi – żurawie, które Price pominął podczas swoich sesji. Jak pisał Krass:

Dwóch analityków fotografii satelitarnej z Instytutu Badań Zaawansowanych (w Princeton– przyp. T.K.) oraz badacz z laboratorium z Los Alamos (ośrodek zajmujący się badaniami nad energią jądrową – przyp. T.K.) byli zgodni, iż opisy Price'a były trafne, a naukowiec z Los Alamos



doszedł do wniosku że: „Albo badany obiekt (Price – przyp. T.K.) faktycznie ujrzał sowiecką bazę poprzez mechanizm zdalnego postrzegania, albo ktoś z zewnątrz poinformował go o tym jak wygląda URDF-3 (kryptonim jaki CIA używała do opisanie bazy w Semipałatyńsku – przyp. T.K.)”³⁸.

Krass napisał w podsumowaniu do swojego opracowania, iż: „Dane dostarczone przez Price’a z jego sesji w klatce Faradaya zawierały tyle samo błędów, co przydatnych informacji, dlatego nie dało się jednoznacznie stwierdzić, że zdalne postrzeganie było zadowalającą metodą do pozyskiwania informacji wywiadowczych”. Jak jednak dodał, iż metody tej nie należy całkowicie odrzucić i wymaga ona dalszych badań³⁹.

Po serii testów w SRI Price musiał powrócić do domu. Pomimo policyjnej emerytury nadal pozostawał on aktywny zawodowo – pracował dla firmy zajmującej się wydobywaniem węgla. Planował on jednak szybko powrócić do testów w ośrodku Stanford Research Institute. Wkrótce jednak dały o sobie znać problemy zdrowotne, z którymi borykał się już od jakiegoś czasu. Były one spowodowane jego niezdrowym trybem życia – miał on nadwagę, był nałogowym palaczem, a także miłośnikiem martini, którego spore ilości pochłaniał podczas sesji zdalnego postrzegania. W połowie czerwca 1975 r. udał się on do Las Vegas ze swoją żoną oraz przyjacielem, gdzie zmarł na rozległy atak serca 15 czerwca 1975 r.

*

W 1975 r. w związku z kontrowersjami z powodu ujawnionych rok wcześniej szczegółów, dotyczących MK-ULTRA, Centralna Agencja Wywiadowcza rozpoczęła sukcesywne wygaszanie swoich kontrowersyjnych programów badawczych, dotyczyło to

38 CIA-RDP96-00791R000200030040-0, K. A. Kress, *Studies in Intelligence. Parapsychology in Intelligence: A Personal Review And Conclusions*, s. 12–13. <https://www.cia.gov/reading-room/docs/CIA-RDP96-00791R000200030040-0.pdf>.

39 *Ibidem*, s. 15.

także badań Puthoffa oraz Targa. Naturalną cezurą końca finansowego parasola CIA nad SRI stała się także nagła śmierć Patricia Price'a. Wcześniej mury Stanford Research Institute opuścili także Swann oraz Geller. Ten drugi skupił się na rozwoju swojej kariery w show-businessie.

Pieczę nad badaniami nad psychotroniką oraz zdalnym postrzeganiem (kontynuowane początkowo przez zespół z SRI) postanowiła niemal natychmiastowo przejąć Amerykańska Armia (poprzez Amerykańską Agencję Wywiadu Wojskowego [DIA] oraz Dowództwo Wywiadu i Bezpieczeństwa Sił Lądowych [INSCOM]). Jak utrzymywał uczestnik tych badań major Paul H. Smith – wojsku zależało nie tyle na badaniu mechanizmów stojących za fenomenem ESP, ile niemal wyłącznie na jego praktycznych zastosowaniach. Służył do tego program szkolenia, który miał sprawić, że możliwościami zdalnego postrzegania – w zamyśle jego twórców – dzięki odpowiedniemu szkoleniu mógł posługiwać się każdy, a nie tylko wybrańcy pokroju Swanna czy Price'a⁴⁰. Program badań nad ESP początkowo przyjął kryptonim „Gondola Wish”, następnie przemianowano go na „Grill Flame”, a w końcu przerodził się w „Project Stargate”, który realizowano, aż do 1995 roku. **Ω**

40 P. H. Smith, *Reading the Enemy's Mind: Inside Star Gate: America's Psychic Espionage Program*, Nowy Jork 2005, s. 118–121.